Nr. 14 Kraków, piątek 17 stycznia 1919 Rocznik XXVIII.

6 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 5 K). W Niemczech miesięcznie 6 m. Cena numeru pojedynczego 26 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia. Zastępstwo na Warszawę: Biuro dzienników „Promień", Warszawa, Widok 19.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 310. Konto czekowe Nr. 34.095. Fach pocztowy na listy Nr. 116. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354. Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 50 h, w nadesłanem K 1·50. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Uchwała P. P. S. D. przeciwko Radzie Narodowej.

Klęska Petlury. — Międzynarodowa konferencya socyalistyczna.

Wybory 26 stycznia.

DO WSZYSTKICH TOWARZYSZY.

Do dziś zaledwie niewielka liczba gmin zgłosiła swych przedstawicieli przy miejscowych komisyach wyborczych.

Wzywamy więc, aby towarzysze i sympatycy nasi z **każdej gminy** niezwłocznie, nie czekając na żadne dalsze wezwania, zaproszenia i zawiadomienia, **natychmiast** zgłosili swego przedstawiciela przy komisyi wyborczej w danej gminie — do naszego pełnomocnictwa przy głównej komisyi danego okręgu.

A więc towarzysze z gmin okręgu **Krakowskiego** zgłaszają swych przedstawicieli przez dra J. Rosenzweiga (Dunajewskiego 5);

Z okręgu **Nowy Targ — Myślenice — Limanowa — Dobczyce** przez tow. Wandyka (Nowy Targ, stacya);

Z okręgu **Wadowice — Żywiec — Kęty** przez Stefana Kucharskiego (Wadowice, 3-go Maja, mleczarnia);

Z okręgu **Tarnów, Brzesko, Bochnia, Dąbrowa, Pilzno przez Owsiańskiego**, Tarnów, dworzec;

Z okręgu **Rzeszów — Stryszów — Ropczyce** przez Wojciecha Lwa, Budy, Rzeszów;

Z okręgu **Jarosław, Przeworsk, Łańcut** przez Juliana Majlicha, Dominikańska, Jarosław.

Sprawa bardzo ważna! Nie zaniedbujcie jej! Pilnujmy wyborów! Natychmiast zgłosić przedstawicieli!

W sprawie Rady Narodowej.

UCHWAŁA KOMITETU WYKONAWCZEGO P. P. S. D.

Na wczorajszem posiedzeniu Komitet wykonawczy P. P. S. D. powziął nast. uchwałę:

„Komitet Wykonawczy P. P. S. D. uchwala: Odrzuca się propozycyę wstąpienia członków P. P. S. D. do t. zw. „Rady Narodowej" w Warszawie, a to z powodów zewnętrznej i wewnętrznej polityki polskiej. Tworzenie partyjnej „Rady Narodowej" na 10 dni przed wyborami powszechnymi do Sejmu konstytucyjnego może tylko wprowadzić zamęt i rozjątrzenie w społeczeństwie, grozi unicestwieniem wyborów i wojną domową. Nie „Rady" lecz Sejmu potrzebuje Polska tworząca się z zamętu i powstająca z niewoli.

PADEREWSKI O RADZIE NARODOWEJ.

Donoszą nam z Warszawy, że Paderewski jest przeciwny zwołaniu Rady Narodowej. Nie potrafi bowiem zjednoczyć wszystkich stronnictw i powiększy tylko zamęt.

Jezuickie brednie.

Z AKCYI PRZEDWYBORCZEJ.

Brednie, brednie przedwyborcze bez końca... Cała reakcya szlachecko-burżuazyjna zmobilizowała — w śmiertelnej obawie o swe przywileje — wszystkie swe siły oszczercze. Każda ambona, każdy przekupiony wójt zionie smrodliwemi oszczerstwami.

A druki? Oszczercze, bezczelne, antysocyalistyczne druki bez końca. Toczy się przedwyborczy pieniądz szlachecko-burżuazyjny — i wyrastają całe góry zadrukowanej bibuły antyludowej.

Prawie wszystko — pod nadużytym sztandarem **religii...** Haniebne wyzyskiwanie najwyższych, najcenniejszych wartości ducha ludzkiego dla partyjnego kramiku pp. możnowładców Religię ubogich rybaków, ludu prostego sztucznie a podle przeistacza się na religię feudałów, lichwiarzy i kapitalistów.

Huzia na robotników, na socyalistów! — rozlega się gromkie hasło „białych" w kraju.

Rzecz prosta, iż w tej szlachetnej robocie **nie zbrakło także księży-jezuitów.** Ze stosu nadesłanych nam klerykalnych druków przedwyborczych wyjmujemy jezuicką książeczkę p. t. **„Na zbliżające się wybory"**, Kraków, 1919.

„Na listę socyalistyczną nie głosuj nigdy! — wzywa ksiądz-jezuita. — Dając jej głos, **zgrzeszyłbyś ciężko przeciw Bogu i Ojczyźnie".**

„Zgrzeszyłbyś!" — powiada jezuita, używając czysto religijnej kategoryi. Zgrzeszyłbyś przeciwko religii braterstwa i miłosierdzia, idąc z robotnikiem-socyalistą, zaś n i e zgrzeszyłbyś idąc z partyami szlachty i lichwiarzy!

Ale dlaczego?!

Po pierwsze dlatego, że soc. zwalczają religię. Jest to, jak wiadomo, nieprawdą, ale jezuita twierdzi to w jawnej złej wierze. „Bo — powiada — wśród socyalistów **połowa prawie jest żydów.** I to także jest świadomem kłamstwem, gdyż żydowscy socyaliści w Galicyi, bardzo zresztą nieliczni, tworzą własną partyę.

Dalej „socyaliści są wrogami ojczyzny, bo prawdziwy socyalista nie zna ojczyzny". — A więc robotnik-socyalista z I brygady Legionów, robotnica, która oddawała swe ostatnie oszczędności, sam Piłsudski, to ludzie bez ojczyzny! Dobrzy patryoci i chrześcianie — to J. K. Federowicz (milioner) i M. Dąbrowski (milioner). W imię Boga i ojczyzny głosujcie na nich!

Co dalej? „Socyaliści są wrogami wolności". Oczom swoim wierzyć się nie chce! Więc zwolenniczką wolności jest szlachta?! Wszak tylko walka socyalistów zdobyła na strasznych rządach szlacheckich w Galicyi wolności obywatelskie — wolność zgromadzeń i stowarzyszeń. A może przyjacielem wolności jest kler?!

Ojciec-jezuita konkluduje:

„Jeśli Bóg ci miły i ojczyzna i ład społeczny i dobrobyt, **nie daj nigdy głosu** na socyalistyczną listę kandydatów i nietylko sam nie dawaj, ale otwieraj oczy zaślepionym. **Pytaj się ich, czy wśród wodzów socyalistycznych jest choćby jeden bogobojny, pobożny, prawdziwy chrześcianin!** Doprawdy, cały naród powinienby przy tych wyborach, jak jeden mąż stanąć do walki i zrzucić ze siebie **tyranię tej niegodziwej partyi, która cały kraj do przepaści prowadzi.** Dopomóż więc bracie drogi, do tej świętej walki, a **zasłużysz się Bogu i Ojczyźnie".**

„A zasłużysz się Bogu!" — woła nowy Bernard z Clerveaux, wznosząc krucyfiks i nawołując do krucyaty, do wyprawy przeciwko socyalistom.

„A zasłużysz się Bogu!" — woła rozjątrzony klecha, sypiąc — w imię Boga! — **kłamstwami i oszczerstwami.** Zasłużysz się Bogu — jeśli będziesz głosował **na milionerów** J. K. Federowicza i M. Dąbrowskiego, tych nieskalanych apostołów prawdziwego chrystyanizmu. Albowiem — jak dalej wywodzi broszurka — nie wolno głosować **nawet na stapińszczyków i zaraniarzy,** ludowców z Królestwa.

Tak dźwignięto gmach olbrzymi świadomych kłamstw i oszczerstw, a na szczycie — postawiono **krzyż,** wielki symbol cierpienia ludzkości.

Zapytujemy każdego wierzącego, czy może być większe **sponiewieranie chrześcijaństwa** — w imię nagiego interesu grupki szlachecko-kapitalistycznej, która dalej chce rządzić Polską?

I odpowiadamy: **Nie może!** Jedynie chyba 24 biskupów zdystansowało jezuitę, gdy (w imię Chrystusa!) zwrócili się przeciwko 8-godz. dniu roboczemu!

Ohyda!

Cele i drogi polityki francuskiej.

II.

Podobnie jak Niemcom austryackim, także Bułgarom i Turkom mowa Pichona nie wróży nic dobrego. Minister zapowiedział, że kosztem pobitych Bułgarów Serbowie, Grecy i Rumuni osiągną spełnienie swych nadziei. Wydaje się wobec tego mocno wątpliwem, czy Bułgarya zachowa chociażby swe terytoryum wyznaczone w pokoju bukaresztеńskim z r. 1913.

Także wobec Turków rząd p. Clemenceau chce zastosować w całej pełni prawo zwycięscy. Z wywodów p. Pichona wynika jednak, że polityka francuska napotyka tu na opór ze strony Anglii. Minister zaznaczył z całym naciskiem, że Francya posiada prawa historyczne do **Syryi, Libanu, Cylicyi i Palestyny.** Te prawa zostały uznane i formalnie sankcyonowane w czasie wojny światowej przez układy i umowy z Anglią.

Coprawda umowy te nie wiążą wszystkich sprzymierzonych, w szczególności Stanów Zjednoczonych. Wobec tego p. Pichon musiał przyznać konferencyi pokojowej prawo swobodnej dyskusyi i zatwierdzenia lub skasowania dotyczących układów. Rząd francuski chce atoli zniewolić Anglię do bezwzględnego popierania pretensyi francuskich do wspomnianych powyżej krajów. Dlatego p. Pichon parokrotnie podkreślał, że chodzi tu o prawa nabyte w stosunku do Anglii i Francyi. Wywody ministra potwierdził p. Briand, który był szefem rządu francuskiego w chwili zawierania odnośnych umów z W. Brytanią. P. Briand z emfazą oświadczył, że Anglia zatwierdziła te umowy, ponieważ je podpisała; w przeciwnym razie stałaby się winną złamania swego słowa.

Z tych zaklęć pod adresem Anglii przebija wyraźnie obawa, że rząd brytyjski zechce się pozbyć niewygodnych zobowiązań, wysuwając przeciw nim konferencyę pokojową i sprzymierzeńców niezwiązanych wzmiankowanemi powyżej umowami. Stanowisko Anglii ma tu decydujące znaczenie, albowiem wojska angielskie mają w swem ręku wszystkie obszary tureckie, do których Francya rości sobie prawo. Gdyby więc Anglia chciała szczerze dotrzymać umowy z Francyą, mogłaby poprostu wydać te terytorya Francuzom. Stworzony w ten sposób fakt dokonany, konferencya pokojowa musiałaby chcąc czy nie chcąc uznać.

Ale W. Brytania nie spieszy się z zadośćuczynieniem francuskiemu imperializmowi na bliskim Wschodzie. Usadowienie się wielkiego mocarstwa w najbliższem sąsiedztwie kanału Sueskiego jest dla Anglii w najwyższym stopniu niepożądane. Ponieważ zaś wobec jednomyślnego oporu wszystkich innych mocarstw ententy Anglia nie może liczyć na zatrzymanie tych krajów dla siebie, przeto najkorzystniejszem dla niej rozwiązaniem kwestyi jest autonomia odnośnych obszarów pod nominalnem zwierzchnictwem Turcyi. Dlatego obecnie polityka angielska bierze wyraźnie Turków w obronę przeciw aspiracyom innych państw koalicyi.

Ujawnia się to nietylko w kwestyi Syryi, Palestyny i Azyi Mniejszej, lecz także Armenii. — W czasie wojny światowej Anglia pierwotnie popierała gorąco dążenia armeńskie do stworzenia niepodległej Wielkiej Armenii, opartej

o trzy morza, Kaspijskie, Czarne i Śródziemne. Obecnie jednak zapał angielski w tej sprawie mocno ochłódł. Owszem coraz bardziej niedwuznacznie Anglia dąży do pozostawienia prowincyi armeńskich Turcyi, najwyżej nadania im pewnej autonomii. Francyi, dążącej do zupełnego rozbicia państwa otomańskiego, polityka ta jest bardzo niewygodna. P. Pichon zapowiedział energiczne poparcie Armeńczyków. „Zwrócimy się do naszych sprzymierzeńców z zaufaniem i mocną wolą podtrzymania naszych żądań".

Dalej minister zapowiedział zgłoszenie na konferencyi pokojowej pretensyi ze strony Francyi i Anglii do kolonii niemieckich. Protektorat francuski nad Marokkiem, skrępowany dotychczas przez różne umowy międzynarodowe, ma być uwolniony od tych ograniczeń.

Międzynarodowa konferencya socyalistyczna w Lozannie.

Z polecenia Komitetu wykonawczego soc. biura międzynarodowego wysłał tow. Branting na ręce tow. Daszyńskiego zaproszenie, aby polska partya socyalistyczna wysłała swych delegatów **na międzynarodową socyalistyczną konferencyę**, która rozpocznie się najpóźniej 21-go **stycznia w Lozannie.** W dołączonym liście do zarządu partyjnego polskiej partyi socyalistycznej stwierdza Branting, że myśl wprowadzenia w życie socyalistycznych zasad dla zapewnienia światu trwałego pokoju przenikała **klasę pracującą** wszystkich narodów przez cały ciąg wojny, a wyrazem jej była **konferencya w Sztokholmie, która** atoli nie mogła dać ze względu na ówczesne stosunki polityczne pełnych rezultatów. Obecnie, kiedy wojna się skończyła, świat stanął wobec dwóch ewentualności: albo zostanie zawarty **pokój przemocy,** który sprowadzi nowe konflikty. albo **pokój oparty na zasadach sprawiedliwości.** Dlatego międzynarodowa socyalna demokracya w tej **właśnie chwili musi skupić się, by rzucić swój silny głos na szalę dokonywujących się faktów.** Komitet wykonawczy międzynarodówki podjął **tedy** znowu myśl Sztokholmu i pragnie doprowadzić do skutku konferencyę, **któraby się odbywała** równocześnie z kongresem pokojowym. Do udziału w konferencyi zaprasza się wszystkie te organizacye, które opierają się na zasadach socyalizmu i te organizacye robotniczych związków zawodowych, które stoją na gruncie walki klasowej i uznają konieczność politycznej akcyi.

Co się tyczy liczby delegatów z poszczególnych krajów, proponuje się, aby każdy kraj wysłał **najwyżej połowę tych głosów,** którymi rozporządza na kongresach międzynarodówki.

Do gen. Dowbór-Muśnickiego.

„Robotnik" otrzymał następujący **list otwarty** do generał-porucznika Józefa Dowbór-Muśnickiego:

Panie Generale!

Po haniebnem złożeniu broni przez p. Generała zdawaćby się mogło, że karyera wojskowa p. Generała skończona.

Dziś prasa przynosi wiadomość o mianowaniu p. Generała przez Komisaryat Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu głównodowodzącym wojsk polskich i przyjęciu przez Niego tej nominacyi.

Uważając, że mianowanie to mogło nastąpić jedynie wskutek nie zoryentowania się opinii polskiej w sprawach wojskowych na kresach wschodnich — uważamy za swój obowiązek wystosować do p. Generała następujące pytania:

1. Czy p. Generałowi wiadomo, iż pieniądze 1-go korpusu Polskiego, zgodnie z wyrokiem sądowym w sprawie pułkownika Dybowskiego, uznane zostały za własność wojska polskiego, lecz **nie za majątek oficerów korpusu i p. Generała?**

2. **Co się stało ze złotem (wagi około puda) zdobytem w Mińsku** i wręczonem przez kap. Matuszewskiego p. Generałowi?

3. Komu i czy pozostałe po 1-szym korpusie Polskim **sumy p. Generał przedstawił?**

4. Kto i kiedy zatwierdził postanowienie **samowynagrodzenia p. Generała sumą przeszło stutysięczną** z pieniędzy korpusowych?

5. Czy niegodnymi są oddziały, broczące krwią na kresach Polski, obdarte, bose i głodne — noszenia nazwy wojska polskiego? czy **dla tego** też czyni p. Generał z wywiezionych sum 1-go korpusu tylko niektórym oddziałom (np. 1-mu pułk. ułanów Krechowieckich, oraz niektórym oficerom) **podarunki pieniężne?**

Stawiając powyższe pytania, zaznaczamy, że w razie braku publicznej odpowiedzi na takowe, uważać będziemy jako słuszne zarzuty w nich zawarte.

Warszawa, 13 stycznia 1919 r.

Franciszek Kulikowski, b. Członek Naczelnego Polskiego Komitetu Wojskowego i b. Rady Naczelnej Polskiej Siły Zbrojnej.

Władysław **Maliszewski,** b. Członek Naczelnego Polskiego Komitetu Wojskowego.

Z ostatniej chwili.

POMYŚLNE WALKI NA WSCHODZIE.

Zwycięstwo wojsk polskich pod Wojnicą.

(PAT.) Komunikat sztabu gen. z dnia 15 bm. Grupa Bug: Na wschód od Włodzimierza Wołyńskiego zaatakowały oddziały nasze liczebnie przeważające oddziały Petljury pod Wojnicą. Po dwugodzinnej walce **nieprzyjaciel został zupełnie rozbity.** Wzięto do niewoli czterech oficerów i kilkudziesięciu szeregowców.

Na północ od Żółkwi po zaciętej walce zajęte zostały techniczne umocnienia pozycyi nieprzyjacielskiej, koło Gmińska, Woli Wysockiej i Wiązownej. Wzięto jeńców: nasze straty nieznaczne.

Przybyli ze Lwowa stwierdzają, że nastrój ludności we Lwowie, mimo wprost moralne tortury, jak brak światła i wody, szalone trudności aprowizacyjne, jest dobry. Wpływa na to **przybycie licznych posiłków wojskowych w ostatnich dniach. Wojsko jest wyekwipowane doskonale. Amunicyi ma poddostatkiem.** — Żołd wynosi 14 koron dziennie od żołnierza prostego do sierżanta.

SOJUSZ NIEMIECKO-UKRAIŃSKI.

PAT). Dziennik kijowski donosi: Obecnie w kwaterze głównej rejonu południowo-zachodniego toczą się rokowania między dowódcami niemieckimi a przedstawicielami centralnej rady w Kowlu. Przedstawiciele niemieccy proponują wojskom ukraińskim zajęcie tych miejscowości, przyczem obiecują bronić ich przeciw możliwem napadowi ze strony wojsk polskich czy też innych, oraz udzielić taboru do przewożenia żywności dla wojsk ukraińskich.

POSUWANIE SIĘ BOLSZEWIKÓW W GŁĄB LITWY.

Z Wilna donoszą pod datą dnia 12 stycznia: W kierunku Kowna zajęły wojska sowieckie w dniu 9 stycznia miasto Wiłkomierz.

SOCYALISTYCZNY RZĄD NIEMIECKI PRZECIW ANARCHII BOLSZEWICKIEJ.

Zwycięstwo rządu niemieckiego w Berlinie nad Spartakowcami jest zupełne. **Jedni z przewódców powstania są uwięzieni, inni uciekli (Eichorn podobno aż do Kopenhagi). Rząd przystąpił energicznie do rozbrojenia ludności cywilnej i zapowiada, że jest zdecydowany wszelkimi środkami przeszkodzić powtórzeniu się podobnych prób anarchii, jakiej polem był Berlin w ostatnich tygodniach.**

Odezwa rządu zapowiada również obronę Niemiec przed

„nowym rosyjskim despotyzmem militarnym",

który chce zbrojną przemocą narzucić Niemcom własne anarchiczne stosunki i rozpętać nową wojnę światową, której terenem stałyby się Niemcy.

Bolszewizm jest śmiercią pokoju, śmiercią wolności, śmiercią socyalizmu,

który tylko przez twórczą pracę może wykonać swe dzieło wyzwolenia ludu z pęt gospodarczego wyzysku. Socyalizm nie chce dusić życia gospodarczego, lecz je budzić — a tylko powrót do uporządkowanej, zorganizowanej pracy może to uskutecznić.

Z teatru miejskiego.

„Hedda Gabler" H. Ibsena.

Wśród arcydzieł skandynawskiego mistrza „Hedda Gabler" nie należy do najświetniejszych. Wyłączna ibsenowska groza tragizmu, przenikająca posępnym urokiem całość utworu, wobec czego nie odcina się zbytnio apogeum punktu przełomowego, występuje i tutaj w ponurym majestacie, ciążąc nad widzem przeczuciem nieuniknionej fatalności — natomiast w strukturze utworu wychwytuje się ów nieprzekonywujący środek, zapomocą którego autor z z e w n ą t r z chce przyśpieszyć katastrofę: Gdyby Loewborg nie zgubił rękopisu — możeby się inaczej stało?...

Hedda nie jest demonem — ona ma tylko pęd bezwiedny do zła. Indywidualizm silny i bezwzględny, tragiczny dla życia drugich jak i swojego. Nuda otoczenia, miłość i zazdrość rozwijają niszczycielskie instynkta: dla cierpienia Heddy nie ma się litości, lecz się czuje lęk przed niem. O ile zechcemy społeczne tendencye Ibsena dostosować do tego utworu, to w Heddzie będziemy widzieli negacyę typu moralnego, zdolnego jedynie kontynuować życie.

W grze p. Solskiej zła, ślepa potęga Heddy nabiera grozy przez to, że się ją wyczuwa wewnątrz: przy pełnem zrozumieniu tej kreacyi Ibsena artystka znalazła środki, aby ekspresya była silna, nie wyładowując się zwykłymi efektami: tylko wysoki artyzm może w ten sposób uprzystępnić wyczucie głębin przepastnej duszy ludzkiej. Rola p. Sosnowskiego nie daje pola do specyalnych wysiłków artystycznych; kreacya p. Jednowskiego przy całej poprawności, nie była wycieniowana jako typ chłodnego i przebiegłego Don Juana. P. Czaplińska znajdowała się we właściwym swym żywiole w roli dobrodusznej ciotki; p. Starzewski jako zmanierowany geniusz, Loewborg, miał zwłaszcza w III. akcie pełną, wzruszającą wyrazistość. **(a. cw.).**

Zawiadomienia partyjne.

KIEROWNICY AKCYĄ WYBORCZĄ w poszczególnych dzielnicach krakowskiego okręgu, jak również komitety wyborcze tychże dzielnic odbędą w piątek 17 b. m. o godz. 7 wieczór w dużej sali Związku. Dunajewskiego 5, konferencyę, w celu omówienia prac przygotowawczych do wyborów. Upraszamy o punktualne przybycie wszystkich.

Sekretaryat Rady Robotn.

POSIEDZENIE SEKCYI AKADEMICKIEJ P. P. S. D. odbędzie się d z i ś o godz. 7 wieczór, Dunajewskiego 5.

KRONIKA.

ZAKAZ SPRZEDAŻY ALKOHOLU W CZASIE WYBORÓW. Wydział administracyjny P. K. L. zarządził, że w dniu poprzedzającym wybory, oraz w dniu samych wyborów do Sejmu Polskiego nie wolno sprzedawać ani szynkować żadnych napojów spirytusowych, jak wódek, piwa, wina, i t. d. Niestosujący się do niniejszego zarządzenia karani będą grzywną do 5000 K (pięć tysięcy) względnie aresztem do sześciu miesięcy. Równocześnie Dyrekcya policyi przypomina, że wódki nie wolno sprzedawać wcale tak na kieliszki jak i na flaszki.

ZBRODNICZA LICHWA. W Podzwierzyńcu, powiecie łańcuckim, ma miejsce już nie ohydny, ale wprost krwawy „pasek", uprawiany przez zorganizowaną szajkę ludzi bez czci i wiary na szkodę Lwowa (!!). Panowie ci skupują po wsiach świnie, biją je u siebie po nocach, poczem „towar" wywozi się do Lwowa 1 kg. słoniny podzwierzyńskiej ma kosztować we Lwowie „tylko" 80 K.

Nazwiska tych panów, doskonale nam znane, podamy w swoim czasie do publicznej wiadomości w dziennikach.

A teraz pytamy w obliczu krwią ociekającego Lwowa p. komisarza likwidacyjnego Jachowicza, któremuśmy o tem już szczegółowo donieśli, w jakim właściwie celu w Łańcucie „sterczy" i czy go poza kandydaturą poselską już nic nie obchodzi?

ORGAN P. P. S. NA GÓRNYM ŚLĄSKU. Po czterech i pół roku milczenia Polska Partya Socyalistyczna na Górnym Śląsku wznowiła swe wydawnictwa „Gazetę Robotniczą", istniejącą od 1890 roku. Redaktorem jest tow. Józef Biniszkiewicz z Katowic.

Podczas ciężkich dni wojennych „górno-śląski proletaryat polski" — czytamy w przedmowie num. 1-go wznowionego wydawnictwa — „nie słysząc nic o Polskiej Partyi Socyalistycznej, a będąc przejęty ideą socyalistyczną, tonął w niemieckiej organizacyi i abonował ich zdradzieckie pismo wrocławskie.

Rozkład niemieckiej tyranii staje się **hasłem do odbudowania P. P. S.** Towarzysze z różnych stron żądają rad i wskazówek. Pomimo, że wszyscy nosiliśmy jeszcze niewolniczy mundur pruski, zabraliśmy się rączo do pracy. Odbywają się **masowe zebrania,** powstają towarzystwa P. P. S. z letargu i żyjemy — lecz silniejsi niż przed wojną.

Z ruchu wyborczego.

ZGROMADZENIE KOLEJARZY KRAKOWSKICH odbyło się w dniu 15 b. m. w starym magazynie cłowym. Po wysłuchaniu referatu tow. Daszyńskiego, oraz przemówieniu tow. Gazura i Bednarczyka, uchwalono jednogłośnie rezolucyę postawioną przez tow. Wójcika, oświadczającą, że w dniu 26 stycznia **kolejarze krakowscy solidarnie wraz z żonami oddadzą swe głosy na listę robotniczą i dołożą wszelkich starań, by lista numer 1 była zwycięską.**

W ANDRYCHOWIE odbyło się dn. 13 b. m. wielkie zgromadzenie publiczne, na które przybyło około 1000 ludzi. Z zapałem oklaskiwano mowę tow. Mikołajewskiego, Jamrosza i Chojnego, którzy stawiali pod pręgierz kandydatury obozu reakcyjnego. Próba rozbicia zgromadzenia przez endeków nie udała się, gdyż nasi towarzysze nie dali się sprowokować. Przez aklamacyę przyjęto wniesioną rezolucyę socyalistyczną, poczem wśród śpiewów odprowadzono referentów na dworzec kolejowy. Do organizacyi wstąpiło 150 kobiet.

W INWAŁDZIE hr. Romerowa rozdawała kukiełki wyborcze i zboże na agitacyę.

W TARNAWIE DOLNEJ ks. Graca i wójt z Baczyna, zbierając podpisy na listę kandydatów reakcyi, zebrali aż — 10 podpisów!

Z OKRĘGU WYBORCZEGO NOWY TARG, MYŚLENICE I T. D. W niedzielę odbyły się dwa zgromadzenia w Nowym Targu, na których referowali tow. dr Müller, Bandyk, Szlachtowski i Chrupkowa. Na obu zgromadzeniach domagano się usunięcia znienawidzonego burmistrza Rajskiego, który jako rzeźnik dopuszcza się niesłychanej lichwy, gdyż w N. Targu kilogram mięsa kosztuje 12 koron (w Krakowie 8 koron!). Rajski był prawą ręką starosty Psarskiego i dał się jeszcze bardziej niż Psarski we znaki ludności. Obecnie ma czelność kandydowania i o dziwo, znalazł poparcie p. Witosa, który widać nie gardzi paskarzami. P. Witos zna dobrze sprawki Rajskiego, gdyż otrzymał obszerny materyał od górali nowotarskich celem wniesienia go do Komisyi Likwidacyjnej, czego jednak dotąd nie zrobił. Ludność nowotarska jest oburzona, że piastowcy z Witosem na czele popierają kandydaturę paskarza na posła do Sejmu ustawodawczego.

W poniedziałek w południe odbyło się na targu w Jordanowie zgromadzenie, na którem przemawiał tow. dr Müller. Rozdano między ludność kilka tysięcy odezw wyborczych. Wieczorem odbyło się zgromadzenie w sali kółka w Chabówce. Referowali tow. dr Müller i Dudzik. Prócz spraw wyborczych omawiano program socyalistyczny.

Socyalistyczna lista kandydatów ma numer 3.

Z ŁAŃCUCKIEGO powiatu piszą nam: Dnia 8 stycznia odbyło się w Podzwierzyńcu przedwyborcze zebranie Piastowców, które zagaił p. Wilkoń. Bezpośrednio po nim zabrał głos p. Bieniasz, który na podstawie danych faktów wykazał, że interesy chłopów i robotników, stojących pod znakiem Piasta są najhezwstydniej zdradzane, napiętnował, że pod płaszczykiem owego pobożnego Piasta aż kipi od kreciej roboty endeków i jaśnie oświeconych, jak ks. Lubomirski, hr. Rey, hr. Lasocki i hr. Potocki, który pewnego dnia gościł w swem zamczysku około 40-tu księży z nowego stronnictwa politycznego „kościoła wojującego" — wykazał, dlaczego Piast-staruch cieszy się aż tak możnem poparciem — i w godzinę później całą gminę przerzucił do obozu lewicowego. Przeciw wspólnemu programowi socyalistyczno-ludowemu protestował wprawdzie paskarz p. Kluz, który w czasie świąt brał za 1 dkg. drożdży „tylko" po 2 K, utrzymując, że zebrani nie są robociarzami, wystąpienie swe jednak przypłacił tem, że musiał się salwować ucieczką, pocieszając się koncesyą, uzyskaną od dawnego c. k. wójta, przeciwko czemu cała gmina wniosła do hojnego koncesyodawcy p. komisarza likwidacyjnego i byłego posła Jachowicza pisemny protest i c. k. wójta z urzędowania złożyła.

W ŁGOCIE dnia 8 b. m. odbyło się zgromadzenie przedwyborcze, na którem referował tow. Moleda. Uchwalono rezolucyę za Rządem ludowym i partyą socyalistyczną. Na fundusz wyborczy złożyły towarzyszki kwotę 12 K 60 h.

W PŁAZIE dn. 6 b. m. odbyło się zgromadzenie, na którem referował tow. Moleda. Po dyskusyi wybrano czwarte koło wyborcze do Rady gminnej i ukonstytuowano miejscowy Komitet P. P. S. D.

W STRÓŻNEJ (pow. Grybów) dnia 5 b. m. odbyło się zgromadzenie zwołane przez ks. kanonika Warchałowskiego z Bobowej. Wiec ten miał na celu zniszczyć owoc dwu poprzednio zwołanych zgromadzeń przez Polskie Stronnictwo Ludowe. Ksiądz gromił postępowy ruch ludowy i udowadniał, że powodem drożyzny jest robotnik. Po zakończeniu tak gorącej mowy agitatora w sutannie, zabrał głos nauczyciel z Bobowej p. Wieczorek, który wykazał obecnym, jak księża dążą, by między chłopem a robotnikiem wzbudzić nienawiść. Jednogłośnie uchwalono wotum ufności Rządowi i cześć Komendantowi Piłsudskiemu.

W STRZYŻOWIE odbyło się dnia 7 stycznia b. r. w sali Sokoła zgromadzenie wyborcze pod przewodnictwem tow. Orłowskiego. Przemawiał tow. Krawiec, Orłowski i Dziadosz. Uchwalono rezolucyę, wyrażającą hołd Nacz. Piłsudskiemu.

W RZOCHOWIE w kościele w czasie „kazania", gdy ksiądz jął odczytywać odezwę biskupów, oburzeni parafianie poczęli protestować. Powstało zamieszanie. Wołano: Głoście raczej słowo boże, a nie politykę w kościele!

W BORZĘCINIE. Ks. L. Kozak wraz z ks. wikarym zamiast głosić słowo boże, rozpoczęli agitacyę oszczerstwami, ciskanymi z ambony na przeciwników politycznych. Tym, którzyby chcieli głosować na socyalistę grozi, że na cmentarzu nie pochowa. W parze z jego wrogą ludowi agitacyą idzie także jego chciwość osobista, nie licująca z religijnością. Ślubu taniej nie da jak za 100 K! Za pogrzeby 400 K jest mu zamało, żąda do tysiąca koron. Ale za to gdy przychodzi płacić za młockę, to ksiądz powiada, że 3 K wystarczy za dzień pracy. Po wsi rozsyła głupie dewotki dla zbierania podpisów przeciw socyalistom i tak to zajmuje się nasz „duszpasterz" wszystkiem, tylko nie obowiązkami swego zawodu.

Kartka z dziejów wyzysku klerykalnego w Polsce.

Podwyżka czynszów dzierżawnych w dobrach biskupa Sapiehy o 300 — 700 procent!

W bratnim naszym organie „Prawie Ludu" znajdujemy charakterystyczny przyczynek do historyi kleru w naszym kraju, oświetlający jego społeczną działalność w stosunku do powierzonego jego pieczy ludu.

W powiecie Podgórskim jest około 10 gmin kameralnych, będących w używaniu każdorazowego biskupa krakowskiego. Naturalnie wszelkie **dochody z tych dóbr idą dla biskupa.**

Dzierżawcami gruntów biskupich są **bezrolni lub małorolni chłopi,** największa biedota dorabiająca na nędzne życie w fabrykach w Borku Fałęckim. I tym ludziom **wypowiada Zarząd Dóbr książęco-biskupich dzierżawy,** aby im, względnie innym biedakom, wydzierżawić grunta — **podnosząc czynsze o 300—700 procent!**

Stosunki te **są dobrze znane ks. biskupowi Sapiesze,** bo były u niego deputacye pokrzywdzonych, lecz ich skargi pozostały bez echa.

Leży przed nami spis 39 dzierżawców gruntów z Opatkowic, którym Zarząd przez swego pełnomocnika Kwiecińskiego — mającego od ks. biskupa nieograniczone pełnomocnictwa — w lichwiarski sposób popodnosił czynsze dzierżawne — pod grozą odbioru gruntów — odbierając im równocześnie dzierżawy łąk!

Równocześnie podnieśli okoliczni obszarnicy czynsze o 10 procent — **a biskup o 300—700 procent!**

Wszechwładnymi panami w Zarządzie jest ów Kwieciński i jego kompanion Pietrzak, któremu Kwieciński wydzierżawia większe kompleksa gruntów, a ten je znów chłopom poddzierżawia! Czyli pasek lichwiarski w najobrzydliwszy sposób — za który całe to towarzystwo zacne powinno siedzieć w kryminale!

Zwracamy się na tej drodze do ks. biskupa z zapytaniem: **Czy nie zechce bezzwłocznie zaprowadzić w Zarządzie dóbr swoich porządku i uchronić biednych chłopów od tak potwornego wyzysku!**

A teraz do Was, chłopy! Czy nie mamy słuszności, my socyaliści, jeśli żądamy, aby **odebrano dobra klerowi,** a oddano je wam, co na tej Matce-Ziemi pracujecie?

Tę reformę **przeprowadzi jednak dopiero Sejm Warszawski — dlatego głosujcie na socyalistów,** bo tylko oni jedni są mocni sprawy te po sprawiedliwości i słuszności dla chłopów przeprowadzić!

Bolszewicy a Polska.

Jaki jest stosunek rządu bolszewickiego do Polski i do naszej niepodległości? Pytanie to wymaga jasnej, opartej na dokumentach odpowiedzi.

Wiadomo, że swego czasu Lenin musiał zadać sobie niemało pracy, zanim przekonał swoich tow. partyjnych, iż nie można odmówić narodowi polskiemu prawa stanowienia o sobie. Zwłaszcza z naszymi esdekami Lenin musiał staczać zażarte boje polemiczne, ponieważ dla nich odrzucenie niepodległości Polski było wprost kwestyą bytu.

Trzeba to stwierdzić, że dziś już w poglądach bolszewickich — sprzeczności tej niema. Dla bolszewików, wychowanych w szkole państwowości rosyjskiej, lekceważących interesy narodowe w imię formułkowo pojmowanej walki klas — uznanie niepodległości było czemś chwilowem i wymuszonem. Ale na praktycznem ich postępowaniu zasada ta wcale nie zaważyła, jak o tem świadczył **stosunek ich do Ukrainy.** W miarę umacniania się Republiki sowieckiej zwyciężał w bolszewiźmie ten kierunek, który w niepodległości, tak samo jak w demokracyi widział pogardy godny burżuazyjny wymysł.

Upadek imperyalizmu niemieckiego, wybuch rewolucyi w Niemczech sprawiły, że bolszewicy ostatecznie już zerwali z zasadą, że narodom przysługuje prawo do samoistnego bytu. Korzystając z tryumfu koalicyi, a więc wcale nie z rewolucyi międzynarodowej, Centralny Komitet Wykonawczy „Sowietów" uchwalił unieważnienie zawartego z Niemcami haniebnego traktatu. Ale teraz niema już mowy o prawie narodów, mieszkających na terytoryach okupowanych, do stanowienia o sobie. **Nie pyta się wcale o wolę narodów tych krajów. Przychodzi czerwona armia, przybywają gotowe władze, które kraje te okupują i faktycznie wcielają do Rosyi.** W uchwale C. K. W. „Sowietów" z 13 listopada ub. r., którą to uchwałą unieważniono traktat brzeski, niema nic z tych zasad, które swego czasu w Brześciu formułował Trocki (jakkolwiek uchwała powołuje się na nie). Faktycznie rząd bolszewicki stanął obecnie na stanowisku, zajmowanem niegdyś przez hr. Czernina, który uznał prawo narodów austryackich do stanowienia o sobie, ale tylko na gruncie państwa austryackiego. Poza frazesami o prawie ludu pracującego do stanowienia o sobie ukrywa się tu **wyraźne dążenie do wcignięcia Litwy, Białejrusi, Polski, Finlandyi, Ukrainy i t. d. do związku państwowego z Rosyą. Zamiar odbudowania na nowo państwa rosyjskiego** w jego dawnych granicach ujawnia się coraz jaskrawiej.

W interesie bolszewickiej Rosyi leży **zawarcie ścisłego sojuszu z rewolucyjnemi Niemcami,** przyczem bolszewicy starają się ze wszech sił dopomódz niemieckim „Spartakowcom" do zwycięstwa, do ujęcia w swoje ręce władzy. **Ale między Rosyą a Niemcami leży Polska.** A więc Polskę, podobnie jak Litwę i Białoruś, należy uzależnić od Rosyi i od Niemiec. Byłby to nowy, tym razem w komunistycznem wydaniu, zabór Polski przez Rosyę i Niemcy.

Pod tym względem niezmiernie charakterystyczny jest artykuł N. Norowa w „Izwiestiach" moskiewskiego „Sowietu" z 2 stycznia b. r. p. t. **„Perspektywy na zachodnim froncie".** Norow zadaje sobie pytanie: czy czerwona armia ma wejść do Polski czy też nie. I ocenia tę sprawę nie ze stanowiska zasad socyalistycznych, nie z punktu widzenia prawa do niepodległości, lecz jedynie i wyłącznie z punktu widzenia taktyki politycznej. Norow obawia się, że pochód „czerwonej armii" rosyjskiej do Polski spotkałby się z oporem „burżuazyi" polskiej (według tego pana w Polsce rządzi **„burżuazya, podtrzymywana przez żółtych"!!),** koalicya mogłaby przyjść z pomocą. Wobec tego Norow radzi poczekać. „Być może, potrzebne jest na zachodnim froncie pewne wytchnienie (pieredyszka), ponieważ wszelkie wytchnienie jest z pożytkiem dla Rewolucyi, a ku szkodzie jej wrogów".

„Robotnik" warszawski pisze w tej sprawie:

„A więc bolszewicy chcą „wytchnąć", aż nadejdzie dla nich sposobna pora do wkroczenia do Polski. Taką sposobnością będzie — według Norowa — zdobycie władzy przez komunistów w Niemczech i wybuch rewolucyi komunistycznej w Polsce. Jedyną formą istnienia dla Polski, uznawaną przez Norowa, jest wejście robotników polskich do związku rosyjskich i niemieckich proletaryuszów. A mówiąc poprostu, znaczy to, że Norow pragnie skorzystać z anarchii, którą ma w Polsce wywołać działalność komunistów, aby poprzez Polskę związać się z Niemcami i narzucić Polsce ustrój sowiecki przy pomocy nowego najezdnika — „czerwonej armii rosyjskiej".

Z miasta i z kraju.

BACZNOŚĆ TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI! W niedzielę, dnia 19 stycznia b. r., punktualnie o godzinie 10 rano w Związku Stowarzyszeń robotniczych przy ul. Dunajewskiego 5, II p., odbędzie się **poufne zgromadzenie.** Członków wszystkich organizacyi zawodowych w Krakowie. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy. O niezawodne i punktualne przybycie upraszają W. Topinek, J. Jasiński.

BUDŻET GMINY M. KRAKOWA NA ROK 1918—19. Szóste posiedzenie Komisyi budżetowej odbyło się dn. 11 stycznia b. r. pod przewodnictwem prezydenta Federowicza. Na posiedzeniu przyjęto wnioski subkomitetu budżetowego i ustalono ostateczny niedobór na rok 1918—19 w kwocie **3,842.594 K.**

Niedobór powyższy ma być pokryty w drodze pożyczki krótkoterminowej, przyczem gmina zwróci się do rządu polskiego celem uzyskania odpowiedniej subwencyi na pokrycie niedoboru.

Budżet zostanie przedłożony w najbliższych dniach Radzie miejskiej.

CUKIER NA MIESIĄC STYCZEŃ. Magistrat podaje do wiadomości, że sklepy wyznaczone przez magistrat sprzedają cukier za 1-szą połowę stycznia po pół kg. na osobę za odcięciem kuponu legitymacyi zbiorowej, jak również po pół kg. na karty dodatkowe dla osób chorych za miesiąc styczeń.

Ponadto są obowiązani kupcy sprzedawać cukier także za miesiąc grudzień. I to za pierwszą połowę po pół kg., a za 2 połowę po ćwierć kg. na osobę, oraz dla chorych po pół kg. Cena cukru w handlu detalicznym nie może przenosić **2 K 66 h za 1 kg.**

DODATEK DROŻYŹNIANY DLA URZĘDNIKÓW, EMERYTÓW I WDÓW. Dnia 1 lutego wypłacony zostanie urzędnikom państwowym, emerytom i wdowom przypadający im kwartalny dodatek drożyźniany w dotychczasowej wysokości.

Wypłata emerytur i pensyi wdowich nastąpi jak dotąd za kwitami, potwierdzonymi przez zarządcę domu i urząd parafialny.

NIEŚCISŁE. Ostatni numer „Przyjaciela Ludu" podaje obszerne sprawozdanie z wiecu w Kalwaryi. Niestety, zapomniał podać, że wiec został zorganizowany przez socyalistów. Pozatem nieściśle jest przytoczona rezolucya, która **nie** opiewa, że robotnicy mają głosować na socyalistów, zaś **wszyscy** chłopi z powiatu na stapińszczyków, lecz faktycznie brzmi, że zebrani **robotnicy i chłopi** będą głosowali na socyalistów i P. S. L. (lewicę). Należy być ścisłym.

ZGROMADZENIA NAUCZYCIELSKIE W KRAJU. W niedzielę dnia 19 stycznia b. r. o godzinie 10 przed południem odbędą się zgromadzenia członków Ognisk naucz. niżej wymienionych powiatów: w Wadowicach, Nowym Sączu, Tarnowie, Rzeszowie, Mielcu, Jarosławiu, Krośnie, Żywcu, Krakowie. — Zebranie w Krakowie odbędzie się w piątek 17 stycznia b. r. o godz. 6 wieczorem w lokalu Związku, Rynek 29, II p.

WYJAŚNIENIE. Odnośnie do notatki naszej, zamieszczonej w numerze czwartkowym „Naprzodu" p. t. „Wyrwał się", donosi nam Zarząd naczelny Związku nauczycielskiego, że odezwę do nauczycielstwa w sprawie popierania kandydatur lewicy ludowej i socyalistycznych wydał „Główny Komitet wyborczy nauczycielski", a nie Związek polskiego nauczycielstwa ludowego, który jako organizacya zawodowa i bezpartyjna w akcyi wyborczej żadnego udziału nie bierze.

LICHWA. Ignacy **Felczer,** pisarz fabryki cegieł dóbr płaszowskich, wydzierżawił rolnikowi Leśniakowi jeden morg pola za **52 K** rocznej zapłaty. Gdy Leśniak grunt jałowy uprawił i wynawoził, p. Felczer podniósł czynsz dzierżawny na **500 K!** Komitet dla zwalczania lichwy powinien zwrócić uwagę i na tę dziedzinę lichwiarskiego wyzysku.

KOLEJARZE DLA GŁODNYCH LWOWA! Pracownicy kolejowi w Nowym Sączu zebrali na głodnych Lwowa 8558 K 31 h. Za pieniądze te zostały zakupione artykuły spożywcze i wraz ze zbiórką w naturze odesłane (cały wagon) specyalnym posłańcem do Lwowa.

KAPITALIZM GROMADZI FUNDUSZE NA WALKĘ Z LUDEM. „Arb. Ztg." podaje, że wielcy kapitaliści austryaccy przeznaczyli na wybory 10 milionów koron, za pomocą których chcą forsować kandydatów burżuazyi i kapitalizmu.

Wszędzie ci sami! I u nas w Polsce — jak słuchy dochodzą — zebrała reakcya **wielomilionowy fundusz,** który ma korrumpować wyborców i ułatwiać przeprowadzenie wyborów osławionym systemem galicyjskim z czasów panowania c. k. Austryi. Bagnet lub korrupcya — to hasła, pod którymi międzynarodowa reakcya idzie w bój z ruchem ludowym.

KOLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek, A—B, L. 39):

Czwartek: prof. A. E. Balicki: Twórczość Rydla na tle epoki.

Piątek: Dr H. Raabe: Dzieje życia (z obrazami świetlnymi).

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Hedda Gabler".

Piątek: „Ich czworo".

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Maryan Pyrzowski.** **Drukarnia Ludowa, Kraków,** Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).